

## Komentarze rynkowe

12.12.2017

# Komentarz miesięczny, grudzień 2017

”

Europejskie indeksy, będące głównym przegranym tegorocznej hossy (w relacji do pozostałych regionów), poddały się mocnej korekcie, niwelując z trudem wywalczone we wrześniu i pod koniec października wzrosty. Nawet liderzy poddali się nerwowej atmosferze końcówki roku. Koniec listopada i początek grudnia okazał się czasem próby także dla giełd emerging markets...

**Jarosław Niedzielewski**

DYREKTOR DEPARTAMENTU INWESTYCJI



## PODSUMOWANIE

- Powoli zbliżamy się do końca udanego dla większości inwestorów roku. Hossa była obecna praktycznie na każdym rynku – od akcji, przez nieruchomości i surowce, aż po obligacje. Nie jest to jednak finał pełen triumfalnych gestów. Zamiast kontemplacji wypracowanych zysków mamy dość sporo nerwowych ruchów. Pojawiła się dawno niewidziana zmienność – jedne indeksy zadziwiają swą siłą, inne słabością, a tegoroczni liderzy zaczęli tracić przewagę.
- Początek listopada przyniósł także trwającą dwa tygodnie panikę na rynku obligacji korporacyjnych o wysokiej dochodowości (*high yield*), lepiej znanych pod wymowną nazwą obligacji śmieciowych. Przecena była nagła i dynamiczna, przypominająca nieco przejawy awersji do ryzyka obserwowane w marcu i sierpniu bieżącego roku.
- Europejskie indeksy, będące głównym przegranym tegorocznej hossy (w relacji do pozostałych regionów), poddały się mocnej korekcie, niwelując z trudem wywalczone we wrześniu i pod koniec października wzrosty. Ten zupełnie

niezawiniony i niesprawiedliwy nawrót słabości spółek z Europy Zachodniej był kolejnym zaskakującym elementem nerwowego finału tego roku.

- Nawet liderzy poddali się jednak nerwowej atmosferze końcówki roku. Koniec listopada i początek grudnia okazał się czasem próby także dla giełd *emerging markets*. To nagła przecena spółek technologicznych, dzięki którym rynki te święciły triumfy w mijającym roku, była główną przyczyną zaskakującej słabości indeksu rynków rozwijających się na ostatniej prostej przed zamknięciem 2017 roku. Dwie największe spółki wchodzące w skład indeksu *emerging markets* to chiński gigant internetowy i technologiczny Tencent oraz koreański Samsung.
- Pomimo bliskości rynkowych szczytów lub nawet ustanawiania rekordów przez różne indeksy, zmienność akcji na Wall Street zaczęła rosnąć. Nie jest, i nawet nie powinno być, normą to, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy indeks S&P500 spadał w ciągu jednej sesji o więcej niż 1% tylko 4 razy. Zmienność musi w końcu zacząć rosnąć, nie ma wyjścia. Nie jest to jednak powód do zmartwień, przynajmniej nie teraz. Ryzyko ma przecież dwa oblicza. W ciągu minionego roku indeks S&P500 rósł w trakcie sesji o więcej niż 1% jedynie pięciokrotnie. Co więcej, jeżeli rzeczywiście czeka nas dłuższy okres z większą zmiennością indeksów, to nie musi to być równoznaczne z nadejściem bessy. Jeszcze nie. Rosnąca liczba sesji z silnymi spadkami i wzrostami występowała także w trakcie rynku byka i to w momentach jego przyspieszenia. Tak było w latach 1985-87 oraz w drugiej połowie lat 90-tych. Być może także w 2018 roku ceną za zszargane nerwy będą solidne stopy zwrotu, a hossa na Wall Street jeszcze przyśpieszy zanim się zakończy.

## Interesują Cię analizy i prognozy rynku kapitałowego?

Zapraszamy do zapoznania się z opiniami i prognozami rynkowymi Dyrektora Departamentu Inwestycji w Investors TFI w formie comiesięcznych przekrojowych raportów oraz bieżących komentarzy. Publikacje Dyrektora Departamentu Inwestycji ukazują się także regularnie w mediach ekonomicznych, m.in. w Gazecie Giełdy Parkiet.

[Komentarze Dyrektora Departamentu Inwestycji](#)